

Freestyle'owy rap napad

Szerszeń i Ashton Orson zaczęli ok. 2000 roku. Poznali się, gdy Szerszeń był w UstinsTrumentaliX, a Ashton w Panaceum, projektach muzycznie dość od siebie odległych - charakterem, przesłaniem, stosunkiem do gatunkowej „czystości” - co przeniosło się na twórczość Dzieci Piątku. Zawodowo też mają do siebie daleko. Szerszeń poszedł w stronę korporacji, Ashton jest reżyserem światła w Teatrze im. Jaracza, poza teatrem także dźwiękowcem. Jest piątek, OFF Piotrkowska w ulewnym deszczu, pierwsze dni „odmrażania” gastronomii. Nad zupą rozmawiamy o tym, co robią, jak postrzegają dziś łódzkie środowisko hip-hopowe, o tym, jak słowa łączy się w sensy i jak pisze się pod beat.

Byli nastolatkami, gdy poznali się na grillu, na który Ashton jechał ze swoją ekipą nie bez lęku - będzie miło, czy zacznie się od bójki. Szerszeń: - Czuliśmy, że to moment, w którym albo idziemy na „emeryturę”, albo coś zmienimy. Chłopaki byli z Górniaka i okolic, ja z kompanem z Bałut i Julianowa. Podejście rapera do rapera było wtedy ostrożne. Zamiast chęci robienia czegoś wspólnie - obserwowanie się na odległość, wyczuwanie. Odtąd trzymaliśmy się razem na koncertach i imprezach, mieliśmy wspólne freestyle'owe audycje w Radiu Łódź. Aby powstały Dzieci Piątku, potrzebowaliśmy jednak jeszcze trochę czasu.

Ashton dodaje, że był to też moment, w którym zmieniały się również inne sprawy w ich życiu, ustalili więc jedną niezmienną: piątek będzie dla hip-hopu. Dzień, w którym mogą się wyluzować, odpocząć od pracy i innych „obowiązków”. Grupa „grillowa” funkcjonowała jeszcze po roku, dwóch - całe noce freestyle'owali o tym, co się dzieje w życiu lub po prostu „na przechwałki”. Od kilkunastu lat w Dzień Wszystkich Świętych mniejszą ekipą rapują nocą na Starym Cmentarzu przy grobach, na których nikt nie postawił znicza.

Szerszeń: - Dzieci Piątku powstały w procesie, nie przez odcięcie się od poprzednich składów. Potrzebowaliśmy czasu na inne sprawy, ale cały czas pisaliśmy, pasja została. Kolega z mojego składu poszedł w karierę i teraz jest topowym raperem, ja wyjeżdżałem za granicę, zaciągnąłem się do korporacji, ale nie dlatego, że jest fajniejsza niż rapowanie, tylko potrzebowałem uporządkować siebie wewnętrznie, mieć obowiązki i coś sobie udowodnić, zanim zacznę być jak Piotruś Pan i żyć tylko rapem. I chyba dobrze zrobiłem; jeden kolega do dziś żyje w przekonaniu, że jest świetnym raperem i wreszcie zacznie mieć z tego pieniądze. Ja chciałem traktować rap jak wędkarstwo łowienie ryb, a nie jak rybak.

Ashton: - Dziwnie czułbym się, zarabiając na rapie. Druga rzecz, że ciężko rapować, gdy trzeba, gdy jest to „zawód”. Mieliśmy po pierwszej płycie propozycję kontraktową, ale jakoś naturalnie to wygasło. Podświadomie pokazywaliśmy chyba, że nie chcemy się dać w to wciągnąć, że chcemy robić po swojemu. Zarabianie na tym, co się kocha pewnie jest fajne, ale w którymś momencie traci się wolność.

Dla Szerszenia Dzieci Piątku były szansą, by przestać pisać do szuflady. Ashton też chciał robić muzykę, celebrować proces twórczy. Tu są zgodni. Różnią się - jako Dzieci Piątku - pod względem stylu, tematu. Swoją twórczość określają jako zderzenie przeciwieństw. Jak je połączyć? Jak znaleźć złoty środek? Robić muzykę! I teledyski, które znajdują odbiorców w sieci. Jeden z najnowszych klipów, już nie Dzieci Piątku, ale solowego projektu Ashtona nazwanego „Turpista”, nakręcono w scenografii spektaklu „Seksualne neurozy naszych rodziców” Lukasa Baerfussa w reż. Waldemara Zawodzińskiego w Teatrze im. Jaracza, gdzie Ashton rapuje: Jest za dużo artystów, a za mało sztuki / w tym mieście każdy ma za mało powietrza w swojej duszy. [...]

Łukasz Kaczyński

--

Cały artykuł do przeczytania w Kalejdoskopie 07-08/20, do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Ossolineum (Piotrkowska 181). A także w prenumeracie:

- redakcyjnej - część kosztów wysyłki każdego numeru bierzemy na siebie, a prenumerata powiązana jest z prezentami dla kupujących - na początek każdy otrzymuje antologię naszych felietonów (i nie tylko) "The best Of.. Kalejdoskop. Felietony": [TUTAJ](#)
- w sieci „Ruch” (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

Nasze PODKASTY

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych - na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#)

Rozwijamy też tematyczne "Podkasty Kalejdoskopu", dostępne [TUTAJ](#)